

## **„NIEZWYKŁA PRZYGODA AMELKI”**

Na skraju miasta w niedużym drewnianym domku mieszkała Amelka z rodzicami i dziadkami. Amelka była ośmioletnią radosną i roześmianą dziewczynką. Miała jasne włosy, czarne oczka i uwielbiała bawić się ze swoim niedużym pieskiem Azorkiem. Często chodziła z nim na spacerzy do pobliskiego lasu niedaleko swojego domu.

Pewnego dnia będąc właśnie na takim spacerze spotkała jakąś dziwną panią, która chciała, aby dziewczynka oddała jej swojego pieska, ale Amelka przestraszyła się i uciekła z Azorkiem do swojego domu. Jednak w nocy długo nie mogła zasnąć, bo wciąż myślała o dziwnej kobiecie, którą spotkała w lesie. Kiedy rano obudziła się i mama naszykowała jej ulubione śniadanie, okazało się, że Amelka nie może jeść... Zauważyła, że bardzo powiększył się jej język, który ciągle rósł tak, że nie mieścił się jej w buzi! A do tego zaczęły powiększać się jej uszy!

Następnego dnia dziewczynka miała język już tak długi, że zwisając sięgał jej do pasa, a uszy tak długie, że duże, że nie mieściły się w pokoju, w którym mieszkała. Amelka zaczęła płakać. Rodzice i dziadkowie nie wiedzieli co robić. Zaczęli szukać pomocy u pewnej staruszki, która mieszkała w starej chatce, daleko w środku lasu. Owa staruszka słynęła z tego, że potrafiła zaradzić każdej trudnej sprawie i nazywano ją „Staruszką od czarów”. Rodzice zapytali co robić, żeby język i uszy wróciły do swoich dawnych rozmiarów, by dziewczynka mogła jeść. Starowinka dała im małą buteleczkę z zaczarowanym zielonym płynem i poleciła posmarować język i uszy. Rodzice zrobili tak, jak poradziła im staruszka. Jednak magiczny płyn zdawał się wcale nie działać, bo język i uszy nadal rosły. Zrozpaczona rodzina nie wiedziała co począć... Pytali ludzi co dalej robić, chodzili do różnych wróżek, ale niestety nikt nie potrafił im pomóc. Język i uszy ciągle rosły. Amelka była już bardzo słabiutka, bo nie mogła ani jeść, ani pić, bo jedzenie nie mieściło się do jej buzi. Dziewczynka dużo spała, aż pewnego razu przyśniła jej się dziwna kobieta z lasu, która chciała zabrać jej pieska. We śnie kobieta ta jeszcze raz bardzo prosiła Amelkę, by

oddała jej pieska, bo ma chorą córeczkę, która miała bardzo podobnego pieska do Azorka, który nazywał się Bobik. Bobik niedawno zaginął w lesie, a ona strasznie za nim tęskni. Kobieta, która chciała zabrać pieska Amelce, okazała się być mamą chorej dziewczynki. To właśnie ona w złości, że Amelka nie chciała oddać Azorka dla jej chorej córeczki, rzuciła na Amelkę ten straszny czar.

Amelka wstała bardzo wcześnie rano i mając w pamięci ten sen, szybko poszła do lasu z Azorkiem w nadziei, że spotka tam ową dziwną kobietę. Bardzo męczyła się idąc, bo język był długi i ciężki, a uszy były tak duże, że Amelka musiała jej przypiąć do swoich butów spinaczami do bielizny. Do tego była jeszcze bardzo osłabiona. Kiedy dotarła do lasu, usiadła na pniu, żeby chwilę odpocząć i zastanawiała się czy uda jej się odnaleźć kobietę. Jednak zmęczenie dało o sobie znać i dziewczynka zdrzemnęła się. Obudziło ją głośne szczekanie Azorka. Dziewczynka otworzyła oczy i nie mogła uwierzyć, że stoi przed nią właśnie „ta dziwna kobieta”. Pani tym razem poprosiła, żeby Amelka pożyczyła jej pieska, bo jej córeczka jest chora i bardzo pragnie przytulić swojego pieska. Kobieta obiecała, że jeśli pożyczycy jej Azorka, to odwróci zły czar i wszystko wróci do normy. Język i uszy staną się takie, jak były wcześniej.

Dziewczynka zgodziła się pożyczyć Azorka. Kobieta zabrał pieska i szybko odeszła. Natomiast Amelka z nadmiaru wrażeń zrobiła się bardzo senna i zasnęła. Spała nie wiadomo jak długo, a kiedy się obudziła nie mogła uwierzyć, bo jej język i uszy zmniejszyły się i powróciły do takiego rozmiaru jak były wcześniej. Amelka szczęśliwa wstała i ruszyła w stronę swojego domu. Już prawie zbliżała się do domu, aż tu nagle usłyszała, że coś za nią biegnie. Odwróciła się i zobaczyła swojego pieska, który zadowolony łasił się do niej i radośnie szczekał. Za Azorkiem szła „ta dziwna Pani”, która podeszła do dziewczynki i bardzo serdecznie podziękowała. Radość z zobaczenia Azorka sprawiła, że córeczka tej Pani – Justysia wyzdrowiała, a dodatkowo okazało się, że ktoś oddał jej córeczce pieska, który wcześniej gdzieś się zgubił w lesie. Kobieta przeprosiła Amelkę za to, że rzuciła na nią tak dotkliwy czar i obiecała, że już nigdy więcej go nie użyje. W zamian zaproponowała Amelce, że jeśli tylko ma ochotę, to może zabrać Azorka i odwiedzić Justysię. Amelka bardzo chciała poznać dziewczynkę i bez wahania zgodziła się na propozycję kobiety.

Justysia siedziała na łóżku i bawiła się w najlepsze z Bobikiem, kiedy do jej pokoju weszła Amelka wraz z Azorkiem... Zdziwiona Justysia zapytała kim

jest i skąd się tu wzięła. Amelka opowiedziała jej całą niezwykłą historię, która jej się przydarzyła i, że to właśnie ona pożyczyła swojego Azorka. Dziewczynki bardzo się zaprzyjaźniły i Amelka obiecała, że będzie odwiedzać swoją nową koleżankę i będą się razem bawić. Ale teraz Amelka musi już wracać do swojego domu, bo rodzice niepokoją się, że jej długo nie.

Amelka wróciła do domu i opowiedziała rodzicom i dziadkom o przygodzie, która jej się przytrafiła. Rodzina bardzo ucieszyła się, że wszystko już wróciło do normy, a Amelka już dobrze się czuje. Pozwolili dziewczynce odwiedzać jej nową koleżankę i od teraz dziewczynki spędzały razem niemal każdą wolną chwilę razem bawiąc się i śmiejąc i spacerując ze swoimi pieskami.

*Koniec.*